

Rekordowa liczba dzieci odebranych rodzicom w Wielkiej Brytanii

15 października 2017

Liczba dzieci odebranych swoim rodzicom przez brytyjskie social services osiągnęła rekordowy poziom. Co stoi za nagłym wzrostem tego typu przypadków?

Pomimo rządowych cięć w okresie od marca 2016 do marca 2017 na terenie Anglii i Walii do „foster homes” trafiło dokładnie 72 670 dzieci. Z kolei w samej Irlandii Północnej takich przypadków odnotowano 37 618. Dziennie „w systemie” brytyjskich służb socjalnych pojawia się 90 nowych maluchów. Te liczby dawno nie były tak wysokie. Poprzednio tak wiele interwencji tego typu odnotowano... siedem lat temu.

Warto w tym miejscu dodać, że ze względu na problemy finansowe lokalne councils nie są w stanie pomagać wszystkim potrzebującym pomocy maluchom. W sierpniu zeszłego roku pojawiły się informacje, że z powodów budżetowych niedoborów w przypadku około 140 tysięcy dzieci zagrożonych przemocą domową jakakolwiek interwencja była po prostu niewykonalna.

Brytyjscy działacze na rzecz pomocy dzieciom apelują do Phillipa Hammonda, aby w jesiennym budżecie uwzględnił rosnące potrzeby w tym sektorze. Mówi się o dwóch miliardach funtów, które są potrzebne do załatania dziur w budżecie do 2020 roku. Czy rząd Theresy May znajdzie te pieniądze?

Działalność brytyjskich social services to temat budzący spore kontrowersje. Szczególnie z punktu widzenia imigranta z Polski. Problem zabierania dzieci dotyka naszych rodaków mocniej niż rodowitych Brytyjczyków, ponieważ znajdują się pod szczególną kuratelą służb. Ze względu na różnice, które dzielące prawo polskie od wyspiarskiego w tym względzie,

polscy rodzice często są zaskoczeni, gdy znajdują się „na celowniku” social services z tak „błahaego” powodu jak brudne ubrania czy częste opuszczenie zajęć w szkole. Trzeba pamiętać, że to co ujdzie płazem w PL, w UK może zostać potraktowane bardzo poważnie.

O przypadkach, w których sąd podjął decyzję o zabraniu dziecka z jego polskiej rodziny i oddanie go rodzicom zastępczym na łamach „Polish Express” pisaliśmy bardzo często. W tym miejscu silnie podkreślamy, że każda historia tego typu jest inna. Odnotowano wiele przypadków, w których działania brytyjskich służb były rzeczywiście nieadekwatne do stopnia rodzicielskich „przewinień”, a sądowe decyzje o zabraniu malucha – pochopne i przedwczesne.

Znamy także przypadki, gdy zatrudnione w social services osoby okazały się bardzo pomocne w odnalezieniu się w wyspiarskiej rzeczywistości. Wreszcie – nie ukrywajmy tego – w polskich rodzinach zdarzają się przypadki patologiczne, w których interwencja była konieczna.

Źródło: PolishExpress.co.uk